Cena 150.000 Mk. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 3.000.000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 3.500.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 4.000.000 Mk.
Zagranicą . . . . 7.000.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 150.000 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1. 2. 3. gr. 10.
Nekrologi gr. 10. zwyczajne gr. 5

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 6 po poł.

№ 31 (7660) Czwartek, dnia 7 Lutego 1924 r Rok XXXII

TELEGRAMY.

Rząd Rzeczypospolitej przy pracy.

WARSZAWA 6, Dnia 4 lutego Rada Ministrów powzięła następujące uchwały:

1. Projekt ustawy w przedmiocie ratyfikacji protokółu podpisanego w Genewie dnia 14 czerwca 1923 r., a dotyczącego poprawek do art. 293 traktatu Wersalskiego, oraz odpowiednich artykułów innych traktatów pokojowych.
2. Projekt ustawy o pomierzaniu morskich statków handlowych.
3. Projekt ustawy w przedmiocie morskich opłat portowych.
4. Projekt ustawy o mierniczych przysięgłych.
5. Projekt ustawy w przedmiocie podatków od zwierząt domowych.
6. Projekt ustawy o gminie wiejskiej.
7. Projekt ustawy o gminie miejskiej.
8. Projekt ustawy o powiatowym związku komunalnym.
9. Projekt ustawy w ordynacji wyborczej na gminy wiejskie.
10. Projekt ustawy o ordynacji wyborczej dla gminy miejskie.
11. Projekt ustawy o wyborach do sejmiku powiatowego.
12. Projekt ustawy o służbie przygotowawczej i o mianowaniu kandydatów na stanowiska w administracji drugiej kategorji w służbie państwowej.
13. Projekt rozporządzenia prez. Rzeczypospolitej w przedmiocie podwyższenia składki państwowej na kapitał zakładowy w Centr. kasie kółek rolniczych w Warszawie, oraz w przedmiocie gwarancji państwowej za zobowiązania tejże kasy, która to gwarancja została ustalona, w art. 3-im odnośnej ustawy w wysokości 50 miljonów marek a obecnie przerachowana na sumę 2,660 złotych.
14. Projekt rozporządzenia prez. Rzeczypospolitej o wstrzymaniu przez Skarb Państwa przyjmowania spłat zobowiązań prywatno-prawnych, zaciągniętych w stosunku do Skarbu Państwa. a określonych w markach polskich od osób prywatnych którym pozostawia się do czasu przerachowania tych sum podług kursu franka złotego możność uiszczania spłat w formie zaliczek.
15. Projekt rozporządzenia prez. Rzeczypospolitej w przedmiocie czasowego wybijania monet ponizej 5 złotych z kruszczu, nie wymienionego w art. 2 rozp. prez. Rzeczypospolitej z 20 stycznia 1924 roku w przedmiocie systemu monetarnego.

Podatek majątkowy.

WARSZAWA 6, W jednym z najbliższych numerów „Dziennika Ustaw" zostanie ogłoszone rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 15 stycznia 1924 r. o poborze drugiej zaliczki na poczet podatku majątkowego.

Wspomniane rozporządzenie ministra skarbu zawiera postanowienia, że wysokość zaliczki obliczonej w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej nie może przekraczać następujących granic:

Dla płatników podatku gruntowego i budynkowego oraz dla płatników podatku przemysłowego od przedsiębiorstw przemysłowych I, II, III, IV, V i VI kategorji oraz przedsiębiorstw handlowych I i II kategorji—połowy podatku majątkowego; dla płatników podatku przemysłowego od przedsiębiorstw przemysłowych VII kategorji i przedsiębiorstw handlowych III kategorji oraz samodzielnych wolnych zajęć zawodowych—1/3 części podatku majątkowego.

O ile kwota drugiej zaliczki będzie przekraczała granice wyżej określone, wówczas płatnik będzie zwolniony od uiszczenia nadwyżki. Zwolnienia od zaliczki względnie zniżki będzie uskuteczniała właściwa władza podatkowa przy współdziale rzeczoznawców. Zainteresowani płatnicy winni wnosić prośbę o zniżenie zaliczki do tej władzy podatkowej; która zaliczkę obliczyła, najpóźniej do dni 14-tu po ogłoszeniu wspomnianego rozporządzenia wykonawczego Ministra Skarbu.

Śmiercionośna lokomotywa pod Częstochową.

Dziś tj. w poniedziałek o godz. 2 min. 45 nad ranem parowóz dążący z Piotrkowa do Częstochowy po torze niewłaściwym, na szlaku między stacjani Rudniki — Częstochowa wpadł na grupę robotników zajętych usuwaniem śniegu z toru kolejowego.

Robotnicy, skutkiem ciemności i zadymki śnieżnej, nie zauważyli zbliżającej się szybko lokomotywy, tembardziej iż nie spodziewali się żadnego pociągu od strony Piotrkowa, zwłaszcza na torze, po którym kursują pociągi jadące w kierunku przeciwnym.

To też gdy spostrzegli wreszcie pędzącą lokomotywę, było już za późno myśleć o ucieczce.

Parowóz wpadł na nich z szalonym impetem, miażdżąc kołami ciała nieszczęśliwych.

Gdy maszynista spostrzegł katastrofę i zatrzymał parowóz, oczom jego przedstawił się okropny widok,

Na zlanym krwią śniegu, pokrywającym tor kolejowy, leżały poszarpane okropnie ciała 11-tu robotników.

Dziewięciu z nich nie dawało już znaku życia a członki ich walały się na znacznej przestrzeni, rozrzucone kołami lokomotywy. Dwóch, okaleczonych ciężko, żyło jeszcze.

Przerażony maszynista całą siłą pary popędził do Częstochowy, gdzie niezwłocznie zawiadomił władze kolejowe na stacji o wypadku. Na miejsce wysłano też zaraz pociąg ratunkowy, który wszakże ograniczył swoją czynność tylko dd zabrania obu rannych. Umieszczono ich w szpitalu częstochowskim.

Ciała zabitych 9 robotników pozostawiono na miejscu do czasu zjechania komisji śledczej, mającej ustalić, kto ponosi winę tego nieszczęścia.

Chrześcijańska Demokracja do Premjera.

WARSZAWA, 6.2 Pan Prezes Rady Ministrów otrzymał następujący telegram z Katowic „Zjazd delegatów Chrześcijańskiej Demokracji Województwa Śląskiego wyraża Panu Prezydentowi Rady Ministrów szczere uznanie za dotychczasową pracę w dziedzinie sanacji skarbu, ufając mocno, że takowa będzie uwieńczona pomyślnym wynikiem, zjazd wita z radością fakt, że dalszy druk marki polskiej staje się zbędnym.

Podpisani: (—) KORFANTY, KĘDZIOR KWIATKOWSKI, BRZUSKA.

Choroba p. wojewody.

ŁÓDŹ. 6.2 P. wojewoda Rembowski zapadł ciężko na zdrowiu i z dniem wczorajszym zmuszony był przerwać urzędowanie.

W sprawach służbowych zastępstwo p. wojewody objął p. wicewojewoda Łyszkowski.

Gen. Huerta zamordowany.

LONDYN. 6.2. Z Tampieo w Meksyku donoszą, że gen. de la Huerta został zabity w Vera Cruz.

Pierwsze weksle złotowe w P.K.K.P.

ŁÓDŹ. 6.2. Jak się dowiaduje „Kurjer Wieczorny" oddział łódzki PKKP. otrzymał do dyskonta pierwsze weksle złotowe od firm przemysłu włókienniczego.

Podaż z dnia wczorajszego wynosiła około 300 sztuk weksli na ogólną sumę 250 tysięcy złotych czyli zgórą czterysta miljardów mk. polsk.

Zniesienie podatku węglowego.

WARSZAWA. 6.2. (Tel. wł.) Komitet Ekonomiczny uchwalił zniesienie podatku od węgla, spożywanego w hutnictwie żelaza, ołowiu, cynku, cementowniach, hutach szklanych i pewnych fabrykach chemicznych. Omówiona została także sprawa dalszej ogólnej redukcji podatku węglowego, przyczem wnioski konkretne będą zdecydowane w dniach najbliższych. Przeniesiono węgiel eksportowany z 8 do 9 klasy taryfy kolejowej.

Podatek przemysłowy.

WARSZAWA. 6.2. Niebawem zostaną ogłoszone dwa nader ważne rozporządzenia, dotyczące podatku przemysłowego, a mianowicie:

Na zasadzie tych rozporządzeń płatnicy podatku przemysłowego obowiązani w myśl części pierwszej art. 56 ustawy z dnia 14 maja 1923 roku w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego do miesięcznych wpłat, winni:

Przeliczyć obroty, osiągnięte w miesiącu styczniu 1924 r. na franki złote według przeciętnej wartości franka złottego za miesiąc styczeń 1924 r., tj. 1 fr. zł. równy 1740000 mkp, od tak ustalonego obrotu obliczyć przypadający podatek i dodatki na rzecz Związków samorządowych we frankach złotych.

Uroczystość rozbiórki soboru na placu Saskim.

WARSZAWA, 6.2 (Tel. wł.). Dn: 6 bm. odbędzie się na placu Saskim w Warszawie uroczystość przystąpienia do rozbudówki soboru prawosławnego. Wręczenie kluczy soboru dokona dyrektor Okręgowej Dyrekcji Robót Publ. p. Sanior przy odpowiednim przemówieniu. Klucze otrzyma prezes Zw. Spółdz. Budowlanych pan Derman. Materjały otrzymane z rozbiórki mają być przeznaczone na budowę kooperatyw mieszkaniowych.

Bydło rumuńskie dla Warszawy.

WARSZAWA, 6.2 (Tel. wł.). Oporne stanowisko producentów bydła, w kierunku obniżenia ceny zmusiło hurtowników szlachtujących woły do szukania rynku kupna zagranicą. Pierwszy transport przybędzie do Warszawy bydła rumuńskiego (6 wagonów) w środę dn. 6 bm. Tygodniowo zaś na rynek warszawski przychodzić będzie 15 wagonów wołów rumuńskich. Cena ich jest konkurencyjna dla producenta polskiego

Zniżka na artykuły kolonjalne.

WARSZAWA, 6.2 (Tel. wł.). Dn: 4 bm. odbyło się posiedzenie Stowarzyszeń Związków Kupieckich branży kolonjalnej w celu zniżenia detalicznego cennika kolonjalnego. Obniżone zostały ceny cukru o 10 proc., również kaszy i mąki wszelkich gatunków.

Kary na restauratorów.

WARSZAWA, 6.2 (Tel. wł.). Zatarg jaki wyniknął pomiędzy restauratorami a kelnerami w sprawie uposażeń naprowadził Oddział walki z lichwą na stwierdzenie poważnych nadużyć i dopuszczenia się lichwy uprawianej przez największe restauracje. W dniu wczorajszym Komis. Rządu skierował do sądu dla spraw lichwiarsk. protokuły o lichwę na właścicieli restauracji Wir, Empire, Pod Wiechą, Wróbel, Unja, Cristal, Polonja i Bar Lwowski przy ul. Kruczej. Oskarżonym grozi kara więzienia i miljardowe grzywny, za pobieranie lichwiarskich cen za kotlety, szaszłyki i czarną kawę.

Z giełdy zbożowej

WARSZAWA, 6.2 (Tel. wł.) Na giełdzie zbożowej 4 bm. zaznaczyła się w dalszym ciągu tendencja wybitnie zniżkowa. Skonstatować jednak należy, że gatunek zboża w podaży stale się pogarsza. Wczoraj sprzedawano zboże o wadze gatunkowej 112 — 113 funtów holenderskich, wskutek czego młyny produkują zaledwie połowę normalnej ilości. Wczoraj robiono tranzakcje po cenie 21000000 do 22000000 mk. za 100 klg. Pomimo wzrostu wskaźnika drożyźnianego cena mąki nie została podwyższona.

O tandecie przemysłowej i o nakazach postępów indywidualizmu.

Wśród konsumentów nie ustają utyskiwania na niski poziom naszych wyrobów. Nietylko ceny są wysokie, wyższe od przedwojennych światowych, ale jakość towarów jest lichsza. Produkcja, otoczona wysoką ochroną celną, zaniedbuje się, rzuca tandetę na rynek.

Nie możemy w całej rozciągłości ocenić racji tych zarzutów. Niestety teoretyk-ekonomista, jak każdy inteligent, konsumuje w tej chwili tak mało kosztownych wyrobów, że brak mu dostatecznych wskazań z praktyki. Zrodziła się zupełna dysharmonja między producentem z pośród inteligencji. Pierwszy nie konsumuje wytworów intelektualnych, drugi — wytwórców materjalnych. Pierwszy bogaci się jeszcze bardziej oszczędnością na kulturze duchowej, drugi nędznieje gałganieje, musząc oszczędzać na całej odzieży i niezdartem obuwiu, oraz niewyszczerbionych sprzętach domowych.

Ale inteligent, zwłaszcza pisarz-inteligent ma jednak zawsze nieodzowne potrzeby. Jako narzędziami swego zawodu musi posiłkować się papierem, piórem i atramentem. Są to dziś rzeczy tak drogie, że pochłaniają pokaźny procent zarobków pisarskich. Zaciążyły one dotkliwie na kosztach produkcji autorskiej. I oto chciałoby się i w tej mierze oszczędzać. Chciałoby się przedłużyć żywot stalówki konsumować mniej inkaustu i ekonomicznie obchodzić się z papierem. Usiłowania są atoli płonne. To wszystko niszczeje w toku procesu pisarskiego w sposób przerażający. Niesłusznie tak zw. stalówka, bo widocznie nie ze stali wyrobiona, łamie się, wypacza i szczerbi niemal w oka mgnieniu. Papier się zalewa, drze i zrywa przy pospieszniejszem pisaniu. Atrament ma jakiejś tajemnicze właściwości chemicznego rozkładania się na swe cząstki składowe, wodę i sadze. Dlatego twórczość pisarska staje się nietylko droższą, ale też pod względem fizycznego wysiłku trudniejsza i zabiera więcej czasu.

Nie sądzimy, aby nasi fabrykanci umyślili wyłącznie gnębić tę twórczość, jako będącą nie na czasie, jako niekiedy dla nich dokuczliwa, gdy zwłaszcza są to krytyki ustrojów gospodarczych. Wszak przynajmniej fabrykanci piór, papieru i atramentu winni mieć dla niej tolerancje, bo na niej... paskują. W każdym więc razie można z tego wnosić, że jakość produkcji pogorszyła się.

Może nie jest to ogólna reguła. Podobno niektóre gałęzie przemysłu, zdołały się wydoskonalić. Przemysł chemiczny, elektrotechniczny osiąga zdobycze, maszynowy czyni znaczne postępy. Umiejętność technicznych ulepszeń podniosła się już u nas po wojnie.—Mamy zdolnych inżynierów chemików, elektrotechników, tkaczy, farbiarzy. I zmysł przedsiębiorcy jest należycie wyszkolony. Lecz ów zmysł operuje zbyt często kalkulacją lichoty. Przejawia się to, co już w okresie rosnącego przemysłu w Królestwie Kongresowem zauważył Mochnacki, a co tak scharakteryzował: „Zdala ladaco świeci, ale blicht wzięty do ręki jeśli mu się bliżej przypatrzymy, znika". I wyrzekł on jeszcze jedno trafne zdanie: „Fabryki, wypływające z zakazu policyjnego, stają się klęską konsumentów".

Dziś w okresie sanacji skarbu, może nie pora na rewizje taryfy celnej, ale do tego przyjść musi. Wysokie cła doprowadziły do nadmiernej drożyzny i do produkowania w wielu wypadkach tandety. Wysokie cła na papier stały się klęską piśmiennictwa, nauki i ksigarstwa. Ostrzegano już przed tem na pierwszych naradach celnych, gdy układano dopiero zasadę taryfikacji celnej. Przestrogi nie pomogły. Powoli, pod naciskiem wyłącznie dopuszczanego do głosu przedsiębiorcy kapitalistycznego, coraz śrubowano stawki. Skarb chciał w tem widzieć i dla siebie korzyść fiskalną zapominając, że to pomniejszy konsumcje i że przywóz rzeczy niezbędnych znajdzie się pod interdyktem.

Nie potrzeba tu bliżej wyjaśniać, że cła powinny grać tylko rolę wychowawczą, że nadto wyśrubowane demoralizują przemysł i powstrzymują wysiłek doskonalenia się przemysłu. Są to przecież stare trucizny niedostępne jedynie instynktowi spekulacyjnemu przedsiębiorców.

Oczywiście w momencie, gdy trudny okres przejściowy ku zdrowej walucie wywołuje wstrząśnienia, gdy balansowanie między dochodami skarbowymi a zdolnością płatniczą społeczeństwa wymaga oględności, nie można poddawać rekonstrukcji konjunktur przemysłowych.

Dopiero prawidłowa waluta zdejmie całkowicie bielmo z oczów i pozwoli na tej podstawie normować inaczej warunki gospodarcze. Wszelki rachunek odzyska wówczas reguły, które zostały spaczone wśród zamętu cyfr maksymalnych, a zaciemniających istotę rzeczy. Oszalałe, pijane zerami cyfry otrzeźwieją.

Warstwy kapitalistyczne będą jednak musiały przejść przez ciężką próbę wysiłku. W okresie inflacyjnym miały dla siebie linję małego oporu. Zbierały łatwy plon z zamętu. Haracz inflacji odrzucały na ubogie klasy spożywców. Teraz trzeba i płacić wysokie podatki i dźwigać wzwyż poziom produkcji. Należy się wznieść ponad technikę tandety tam, gdzie ona dotychczas pokutuje.

Zwracaliśmy w tej rubryce niejednokrotnie już uwagę na to, że mylą się ci, którzy sądzą, iż krytyka kapitalizmu zmierza bezpośrednio do jego unicestwienia. Ewolucja społeczna nie opanowała jeszcze etapu kapitalistycznego. Jego siły, jako twórcze motory, nie wyczerpały się. Daleko nie dojrzał moment pełnego kolektywizmu. Lecz, by tak powiedzieć, czyste formy kapitalizmu, formy kapitalizmu tylko zdobywczego tworzącego dla siebie same „nadwartości", już utrzymać się nie mogą. Życie żłobi w nich ciągłe wyłomy. Trzeba im iść na przeciw, aby nie prowokować gwałtownych przewrotów. Wskazanie to osobliwie ważne w nasz warunk., gdy tyle jest jeszcze do zbudowania za pomocą industjalizmu. Polska musi być państwem przemysłowem. Musimy dotrzymywać kroku wielkiemu pochodowi tryumfów produkcji. Należałoby o znaczeniu industrjalizmu mówić z tym jeszcze zapałem, z jakim sławił jego zwycięstwo w zaraniu jego rozwoju Saint-Simon entuzjasta tych postępów, choć zarazem krytyk form przedsiębiorczych.

Gdyby utracono najwybitniejszych producentów, dostarczających najniezbędniejszych wytworów, przeto z chwilą ich utraty naród stałby się ciałem bez duszy, popadłby niezwłocznie w stan niższości w stosunku do innych narodów, z którymi musi rywalizować i zająłby wobec nich podrzędne stanowisko, dopóki nie zdołałby wyrównać swej straty, dopóki nie odrosłaby mu głowa..

Tak mówił Saint-Simon przed stu laty i to ma jeszcze pełne zastosowanie. Cały świat opiera się na przemyśle. Widzieliśmy jak zniszczenie jego podstaw wtrąciło Rosję komunistyczną w ostateczną przepaść i jak trzeba było rewokować niedorzeczne teorje, aby na formach koncesyjnych odbudowywać przemysł, aby uciętą głowę znów osadzić na kadłubie.

Nie przemysł nowoczesny musi z jednej strony szukać kompromisu z pracą, a z drugiej stosować swoje siły wytwórcze do sił spożywczych musi się przebudowywać na użytek prawidłowy struktury społecznej. Ani uciskiem robotnika, ani gnębieniem konsumenta trwałych zdobyczy już osiągać nie może.

Kiedy bierzemy pióro do ręki i gnie się nam stalówka, kiedy papier się rwie i pęka, a atrament zasychając niknie, przypominają się nam słowa, które wyrzekł Rathenau:

Tandeta przemysłowa jest tak samo gwoździem do trumny producenta, jak jego nieumiejętność pojednania się z robotnikiem.

ST. A. KEMPNER.

KRONIKA.

— Z LISKOWA. (Kor. wł.). Od nowego roku ks. kanonik W. Bliziński powrócił na stałe do Liskowa, objął z powrotem zarząd parafji i opiekę nad instytucjami liskowskiemi, a przedewszystkiem nad Sierocińcem, który dziś jest wzorową instytucją wychowawczą. Dla Liskowa to fakt znamienny i wielce dodatni. Może to jedyna zasługa osławionej ósemki sejmowej, która wytężyła tyle energji i straciła olbrzymie fundusze, aby partji centrowej z ks. Blizińskim na czele niedopuścić do Izb prawodawczych. Iie wskutek tej przewrotnej polityki straciła Polska to wszyscy wiemy, całą pociechą naszą, że Lisków zyskał, bo opiekun nasz po pięcioletniej nieobecności powrócił do nas i prowadzi nas w dalszym ciągu. Szczególniej zyskał na tem Sierociniec, który dzisiaj przy ogólnej drożyźnie bez ks. Blizińskiego nie mógłby wyżywić i dać wychowanie oraz wykształcenie trzystu zgórą sierotom, przywiezionym przed 4 laty z kresów, podczas najazdu bolszewickiego. W zeszłym tygodniu w Liskowie powstała nowa instytucja społeczna: „Zrzeszenie Inteligencji w Liskowie“, do której zapisało się trzedziści kilka osób, w tej liczbie kilku włościan. Członkowie rekrutują się z pośród zespołu nauczycielskiego 2-ch uczelni Liskowskich, kierowników warsztatów, instytucji gospodarczych i społecznych. Na prezesa powołano jednogłośnie ks. Blizińskiego, na wiceprezesów: dyrektora seminarjum Orczykowskiego i dyr. szkoły rolniczej Żemralskiego, sekretarzem jest lekarz miejscowy dr. Fisz.

Głównym celem jest organizacja życia towarzyskiego i kulturalnego wśród inteligencji miejscowej oraz podniesienie poziomu kulturalnego wśród szerszego ogółu za pomocą odczytów, godziwych rozrywek itd. Przy zrzeszeniu już otwarta została czytelnia i zaopatrzona w liczny dobór pism codziennych i tygodniowych.

Nowej tej instytucji cały Lisków życzy, jaknajlepszego powodzenia i rozkwitu.

— NOWA RADA MIEJSKA, jak się dowiadujemy, została już zatwierdzona i pierwsze posiedzenie Rady wyznaczone zostało na 11 bm. tj. na nadchodzący poniedziałek. Dwai nowoobrani radni Paszkowski i Strzyżewski nadesłali do naszej redakcji listy, że niesłusznie nazwano listę Nr. 3 endencką, gdyż oni do endecji nie należą, a z tej listy kandydowali. Pan Strzyżewski zastrzega się również, że członkowie komitetu wyborczego Nr. 3 nie prowadzili do urn wyborczych starców i kalek z przytułków i szpitali, o co zresztą pp. członków komitetu nikt nigdy nie posądzał, gdyż czyniły to osoby z poza komitetu. P. Paszkowski dodaje, że przekonań swych politycznych nie zmienił, tylko wystąpił z organizacji PPS.

— Z TOW. WIOŚLARSKIEGO.

Komisja zabaw Kal. Tow. Wioślarskiego zawiadamia druhów-wioślarzy, że w dniu 16 lutego rb. w lokalu Tow. zostanie urządzoną wielka zabawa maskowa dla członków i wprowadzonych gości.

Komisja Zabaw dołoży wszelkich starań, aby zabawa ta udała się pod każdym względem doskonale. Prócz różnych niespodzianek, wśród których atrakcję będzie tak zw. „taniec z figurkami“, wyznaczone będą cztery nagrody dla najpiękniejszych masek.

Nagrody będą w swoim czasie wystawione do obejrzenia w Redakcji „Gazety Kaliskiej“

— Z AURY.

Po odwilży gwałtownej, jaką mieliśmy we wtorek, w dniu tym wieczorem od strony zachodu dostaliśmy wicher huraganowy z ulewą. W nocy nad ranem nastąpiła silna śnieżyca, która ponownie zabieliła dachy i ulice. Śnieżyca szalała w dalszym ciągu w środę 6 bm.

— POWÓDŹ.

W dniu 5 bm. Straż Ogniowa ochotnicza zawezwaną została na ul. Górną 10, gdzie suteryny zalane zostały wodą pędzącą z pola.

Nie mogąc zatamować wody ograniczono się do odprowadzenia jej na ul. Cmentarną do kanalizacji z zalanych mieszkań wyniesiono rzeczy lokatorów na górę.

— ZARZAD KOŁA KALISZ OFICEROW REZERWY. Zawiadamia się członków Koła Kalisz, że w dniu 8 lutego—24 r. odbędzie się zebranie miesięczne w PKO. Kalisz, na które winni się stawić wszyscy pp. oficerowie rezerwowi o godz. 19-tej.

KOLEJ NIE PODROŻAŁA.

Wobec utrzymania się kursu franka złotego w dniu 29 stycznia na tej samej wysokości co i w połowie stycznia, taryfy kolejowe: osobowa i towarowa na okres od 1 do 15 lutego br. nie zostały podwyższone.

— PODATEK OD JEDNEGO BOCHENKA CHLEBA.

Przyjąwszy pod uwagę, że podatek obrotowy płaci producent młynarz, piekarz i sprzedawca chleba obliczono, że na jeden bochenek chleba wypada podatku obrotowego około 100.000 marek. Przypuszczać należy, że władze poddadzą rewizji, gdyż na tak niezbędny artykuł, jak chleb suma podatku jest zbyt wielka.

— GAZETY ŻYDOWSKIE od 1 lutego kosztują 500000 egzemplarz, w piątki 700,000 mk.

— ZEBRANIE ORGANIZACYJNE ZWIĄZKU LOKATORÓW NOWYCH DOMÓW.

W niedzielę dnia 3 lutego rb. odbyło się w gmachu Towarzystwa Muzycznego w Kaliszu zebranie organizacyjne Związku Lokatorów Nowych Domów, którego głównym zadaniem było w czasie natychmiastowej akcji u odpowiednich władz i na terenie Sejmowym zamierzającej do uregulowania na okres powojenny w drodze prawodawczej stosunków między właścicielami nowych domów i lokatorami.

OFIARY:

Z okazji zaślubin p. Józefa Radwana (jun.) z panną Heleną Kausówną, pracownicy drukarni „Gazety Kaliskiej“ składają na Kuchnie Ruchome 20,000.000 marek.

Dla uczczenia pamięci b. kolegi biurowego ś. p. Jana Koryckiego złożyli na dokarmianie biednych dzieci: L. Matecki 3 miljony mk., T. Wendlandt 3 miljony mk. i P. Zelcer 3 miljony marek.

Ku uczczeniu ś. p. Jana Koryckiego składają A. Wiśniewscy 10,000000 mk. na Kuchnie Ruchome.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

New-Jork	9,000,000
Londyn	38,800,000
Belgja	370,000
Paryż	410,000
Szwajcarja	1,575,000
8% pożycz. złota	9,000,000
4% poż. prem.	625,000
Bony złote S. II A.	1,300,000
Frank zł. podat. na 6.2	1,810,000
„ „ „ „ 7.2	1,800,000
Listy Tow. Kr. Ziem.	48,000,000

STRASZNE OCZY.

52) (Powieść z francuskiego)

Czyż zdołam wyjaśnić jego sposób poruszania się zapomocą kolejnego wzdymania się i pionowego postępowania wzdłuż pionowych ulic, w miastach zbudowanych prostopadle? Czyż wolno mi napisać, że posiada on narządy, które zapewniają mu zmysł magnetyczny, zmysł przestrzeni, zmysł elektryczny itp. a wszystkie owe narządy po trzy? Nie. Szczegóły owe podadzą nam mieszkańcy Wenery, skoro uda się im porozumieć z nami.

Bądźmy pewni, że uczynią to z pewnością. Zdąża do tego od wieków cały ich wysiłek. „Rozznawiajmy“, powiedzą nam wkrótce, podobnie jak powiedzieli to Noelowi Dorgeroux, próbując rozumieć się z nim. Wzruszająca to rozmowa, której wielki wizjoner czerpał wszystkie swoje siły i całą swą pewność. Powołuje się więc na niego i zanim dojdę do ostatecznego wniosku, podaje dwa dowody formalne, które Dorgeroux sam chciał wypisać na dolnej części ekranu na kilka minut przed śmiercią — owo podwójne potwierdzenie tego, co w chwili śmierci wiedział.

Promień B.. B. E. R G E:::.

Określając w ten sposób swoją najwyższą wiarę w promień *B.*, Noel Dorgeroux, nie oznaczył już owego nieznago promieniowania, które wymyślił niedawno dla wyjaśnienia zjawisk ekranu, a było materjalizacją obrazów powstałych u nas i rzucanych z przestrzeni poza nami. Bystrzejszy, bardziej obznajmiony z swojemi doświadczeniami, nie chciał łączyć nowych zjawisk z działaniem ciepła słonecznego, którego tak często używał ale określił wyraźnie owe promienie grawitacyjne, które znał z mojej broszury, a może wskutek porozumienia się z mieszkańcami Wenery, dla których promienie owe są zupełnie zwyczajne, jak naprzykład dla fotografa promienie świetlne.

A więc owych pięć liter słowa Berge., to nie jest początek słowa Pliszka (po francusku: Bergeronette). Jest to fatalny błąd, kttórego ofiarą padła Beranżera Massagnac. Jest to tylko całe słowo Berger.) W chwili śmierci, w zamgleniu agonii, Noel Dorgeroux nie zdołał wpaść na słowo Wenus, jako inne określenie Gwiazdy Wieczornej (letoile du Berger), ale słaba jego ręka zdołała nakreślić tylko kilka słów. Dowód jest więc wyraźny. Ten, który wiedział, miał czas streścić to, co wiedział, w jednem słowie, a mianowicie: Za pomocą promieni grawitacyjnych Gwiazda wieczorna wysyła na ziemię żywe orędzia.

Jeśli się przyjmie wszystkie kolejne owe wywody, przytoczone w tem wstępnem sprawozdaniu — które, jak się spodziewam, będzie kiedyś stwierdzone jako powtórzenie sprawozdania, zrabowanego Noelowi Dorgeroux, — pozostaje jeszcze wiele punktów, co do których nie posiadamy żadnego sprawdzianu. Jak są skonstruowane aparaty mieszkańców Wenery zdejmujące wysyłające obrazy? W jakim cudownym sposobem urzeczywistniają oni doskonałą czystość obrazów w olbrzymiej odległości między dwoma światami, poruszającymi się w przestrzeni ruchami tak skomplikowanymi (u samej Ziemi naliczone dotąd siedemnaście)?

A nawet nie wiemy, z jakich pierwiastków składa się ekran w Meudonie. Co to jest za powłoka szara, pokrywająca ekran? Z czego się składa? W jaki sposób może oddawać obrazy Oto są pytania, na które wiedza nasza nie jest zdolna odpowiedzieć. Nie wolno jej jednak uznać ich za nierozwiązalne, a nawet twierdzę, że obowiązkiem jej jest badać je wszystkimi środkami, stojącymi jej do dyspozycji. Mówią, że pan Massagnac zniknął. Trzeba skorzystać ze sposobności! Trzeba uznać amfiteatr w Meudonie za własność narodową! Nie wolno dopuścić, aby jedna osoba, ze szkodą całej ludzkości, była posiadaczem groźnych tajemnic, mogła zniszczyć je, jeśli zechce! Do tego nie można dopuścić. Za kilka dni powinniśmy wejść w nieprzerwaną styczność z mieszkaniami Wenery. Opowiedzą nam oni całą naszą stuwiekową przeszłość, odkryją wielkie zagadki, które rozwiązali i będziemy korzystać ze zdobyczy cywilizacji, wobec której nasza wydaje się jeszcze chaosem, nieświadomością i bełkotem ludzi dzikich...“

XVI.

Wystarczy przeczytać dzienniki, aby się przekonać, że wrażenie, wywołane wizjami w Meudon, osiągnęło swój szczytowy punkt z powodu pamiętnika Benjamina Prevotelle. Leżą przedemną na stole cztery takie dzienniki, z datą wczorajszą. Osiem stronic każdego z tych dzienników nie zawiera ani jednego zdania, któreby się nie odnosiło do sprawy, nazwanej odrazu „wspaniałą hypotezą“.

We wszystkich zresztą wyrażone jest jednomyślnie uznanie i podziw dla tej hypotezy. Tylko niektórzy uczeni poczynili parę gwałtownych zastrzeżeń, rozjątrzeni bardziej śmiałością pamiętnika, niż jego twierdzeniami. Ogółowi publiczności nie chodziło o hypotezę, ale o realną prawdę. Każdy dorzucał swój dowód, jak cegiełkę do budowy.

(D. C. N.).

Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.